

Wac Toja, UPADŁY ANIOŁ

Ona jak upadły a, anioł na ziemi
Jest tak blisko i zaraz odleczę z nią stąd
Zepsuta jak diabeł, tego nic nie zmieni
I znowu chcę wypić z twoich grzechów sok
Ona jak upadły a, anioł na ziemi
Jest tak blisko i zaraz odleczę z nią stąd
Zepsuta jak diabeł tego nic nie zmieni
I znowu chcę wypić z twoich grzechów sok

W tę grę pijaną, pijaną
Ja szaleję szaleję
Te uczucia to kłamią
Te pijane nadzieje
I już jest białe rano
To ni ziębi, ni grzeje
Wszystko będzie tak samo
Tylko będzie bez ciebie
Buty, torebki, restauracje, kluby, kina
Ona ma lepszy hajs niż cała jej rodzina
Ona dziękuje bogu za start nowego życia
Tak, ona jest kurwą, do tego się przyzwyczaj
Ona się sprzedaje, bierze hajs i się śmieje
Poetę drągi, żeby poczuć że tak nie jest
Muzę pompuje bas i grasik płonie w bledzie
Muszę to tak zostawić
Lecę po gwiazdnym niebie

Ona jak upadły a, anioł na ziemi
Jest tak blisko i zaraz odleczę z nią stąd
Zepsuta jak diabeł, tego nic nie zmieni
I znowu chcę wypić z twoich grzechów sok
Ona jak upadły a, anioł na ziemi
Jest tak blisko i zaraz odleczę z nią stąd
Zepsuta jak diabeł tego nic nie zmieni
I znowu chcę wypić z twoich grzechów sok